



REDAKTORZY NUMERU:

Zuzia, Ola, Maja, Patrycja, Szymon

SUKCES REDAKCJI

Tego jeszcze nie było, ale się zdarzyło.

II MIEJSCE NA PODIUM

W rankingu #juniorlab jesteśmy na II miejscu.

Przez dwa lata kończyliśmy ranking na VI miejscu. To też wspaniały sukces, ale w redakcji **WagnerPress II** było dużo ósmoklasistów.

Teraz, dziennikarski team to przede wszystkim uczniowie klas 5, wspomagani przez aktywne redaktorów z klas 6. Czyli w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym również młoda kadra.

Dlatego tym bardziej jesteśmy dumni z II miejsca, bo gazetek wydawanych na *Junior Media* jest **177**. Wśród nich są też redakcje ze szkół średnich.

Redakcja



TROCHĘ HISTORII

Numer 74 był pierwszym, który wydaliśmy od dnia zamknięcia szkół. Do dzisiaj przeczytało go 132 czytelników. Każdy następny też cieszy się zainteresowaniem. Można powiedzieć, że średnio jeden numer wydawany zdalnie to 96 czytelników. Dziękujemy i cieszymy się, że ktoś nas czyta.

TROCHĘ SZKOŁY

W każdym numerze staramy się napisać coś z życia szkoły. Przecież to gazetka szkolna i mimo że nas nie ma, to jesteśmy. Nawet zdjęcia pustej szkoły mamy aktualne.

Redakcja

Okładka, czyli pierwsza strona wydania - zdjęcie tablicy naszej redakcji sprzed kilku miesięcy.

Czy w tym roku szkolnym jeszcze coś na niej powiesimy?

Gratuluję Wam młodzi redaktorzy! Nie narzekam, chociaż zasypujecie mnie tekstami, mimo iż naprawdę macie dużo zadań domowych.

opiekun gazetki: Anna Samsonowicz



NIETYPOWE ŚWIĘTA

maj

DZIWNE FAJNE CIEKAWE MAJOWE ŚWIĘTA - część czwarta

Czekamy na Wasze relacje albo przepisy na organizację dziwnych świąt w domu.

Z naszej strony ciąg dalszy nastąpi...

18 maja



ŚWIATOWY DZIEŃ PIECZENIA

W tym dziwnym czasie macie więcej czasu, więc spróbujcie swoich zdolności kulinarnych i upieczcie coś dla rodziny. Ale po opieką dorosłych!



19 maja

DZIEŃ DOBRYCH UCZNIÓW

Gdyby taki dzień był codziennie, świat byłby lepszy. :)



OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ BLIŹNIĄT

W naszej szkole jest ich trochę, więc może napiszą coś do gazetki, jak obchodzili swoje święto. Chyba fajnie mieć swojego kлона. :)



20 maja

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PŁYNÓW DO MYCIA NACZYŃ

W tym dniu zastąpcie rodzinę w myciu naczyń. A na butelce z płynem zawiążcie kokardkę. To ona ma swoje święto.

Zuzia Malicka

DZIEŃ DOBRYCH UCZYŃKÓW

To mało popularne święto. Rzadko się o nim wspomina. Może dlatego, że nie zawsze mamy pomysły, by zrobić coś innego... ale od tego są nietypowe święta.

Dzień Dobrych Uczynków obchodzony jest 19 maja od 2005 roku. Został założony głównie po to, by zrobić coś to dobrego, miłego i uczynić rzecz, która może komuś w czymś pomóc lub umilić dzień. Sposobów na pomaganie jest naprawdę DUŻO. Oto kilka z nich:

Pomóż mamie w jej obowiązkach domowych, pozmywaj naczynia, wyprowadź swojego psa. Wesprzyj fundację lub zbiórkę, schronisko osoby potrzebującej. Pomóż sąsiadce, ustąp miejsca w autobusie osobie starszej. Zadzwoń do swoich dziadków i spytaj, jak się mają. Pospędzaj czas ze swoim rodzeństwem.

Niech osoby dla ciebie ważne poczują, że mają wsparcie, i że mogą na ciebie liczyć.... Po prostu ich doceń, bo to niewielka rzecz, a dla drugiej osoby może znaczyć wiele.

Ola Sasak

Szlachetne myśli rodzą się w głowie, ale dojrzewają w sercu.

Andrzej Niewinny Dobrowolski



Z PAMIĘTNIKA UCZNIĄ

zdalne nauczanie

Cykl opowieści dziwnej treści na temat zdalnego nauczania i nie tylko...
uczniów klas V

część 2

NAUKA ZDALNA - MOJE ZA I PRZECIW

Moja nauka w normalnej szkole została zawieszona z powodu wirusa. Z początku wydawało mi się to bez różnicy, nauka zdalna czy normalna. Z czasem jednak okazało się to trudniejsze. Pierwszego dnia zdalnej nauki nauczyciele wystali lekcje z danego dnia. Po otwarciu e dziennika wszystko wydawało się proste, lecz gdy już miałam je odrabiać, wszystko nabrało innego znaczenia. Nauczyciele tłumaczyli lekcje w przesłanej wiadomości, ale przecież to nie to samo co w szkole. Z czasem pojawiły się opcje korzystania z e podręczników. Potem doszły zajęcia on line przez różne aplikacje. To na pewno w jakiejś części pomaga mi w samodzielnym uczeniu. Niestety, zadawanych lekcji jest dużo, materiału coraz więcej. Nie wszystko potrafię zrozumieć. Mam nadzieję, że niedługo powrócimy do normalnej pracy w szkole.

Maja Irla



Mój kot sabotuje lekcje online

JA CHCĘ NORMALNOŚCI

Kolejny "cudowny" dzień za mną. Powoli zaczynam wariować z nudów. Wstałem rano około godziny 8. Od rana już byłem zły i rozdrażniony. W domu pusto, nie ma się do kogo odezwać, rodzice w pracy, siostra śpi i pewnie wstanie koło południa. Jakby tego było mało, zaraz mam lekcje online, ale mój kot postanowił je sabotować i położył się na klawiaturze. Dziś miałbym zajęcia na basenie, ale przez koronawirusa mogę sobie tylko popływać w wannie. Normalnie super!!!

Zaczynam się martwić swoim stanem. Co się stało?

Od paru dni zaczynam tęsknić za szkołą, za kumplami z klasy, za nauczycielami, a nawet za kłótniami i bójkami na przerwach. Teraz doceniam, że szkoła nie jest taka zła, zawsze coś ciekawego się działo, mogłem pogadać z kolegami, nauka też była jakaś ciekawsza i łatwiejsza. Najbardziej brakuje mi tych chwil zaraz po lekcjach, jak razem z kumplami wracaliśmy do domu. Często te powroty były bardzo długie, bo tyle mieliśmy spraw do obgadania. Niby jest fajnie, bo mam dużo wolnego czasu, ale ile można grać na komputerze albo oglądać filmy? Normalnie cały dzień nic mi się nie chciało

Nawet pies postanowił mi dziś zepsuć humor. Szykowałem się, aby wyjść z nim na spacer, ubrałem się i założyłem na twarz maseczkę, a ten wariat zaczął na mnie warczeć i szczekać. Normalnie zwariował.

Ja chcę normalności!!! Chcę iść do szkoły. Chcę iść z kumplami na rower, na boisko.

Precz koronawirusie!!!



Nawet pies postanowił mi dziś zepsuć humor.

Szymon, kl. 5

Z PAMIĘTNIKA UCZNIA

zdalne nauczanie

BRAKUJE MI REALNEGO KONTAKTU

Dzień bardzo podobny, do każdego! Budzik zadzwonił o 7.00 rano. Wstałam z łóżka, poszłam do łazienki, umyłam zęby, uczesałam włosy. Nie chciało mi się jednak ubierać. Pomyślałam, przecież nie wychodzę z domu, mogę się uczyć w piżamie lub moim ulubionym stroju, nawet jeśli jest nim pluszowy kostium niedźwiedzia. W kuchni czekało już na mnie moje ulubione śniadanie, płatki z mlekiem i malinowa herbata. W pokoju na biurku jak zawsze leżą wszystkie moje książki i zeszyty. To kolejny mój dzień, gdzie nie mogę ich spakować do plecaka, wyjść do szkoły i spotkać się po drodze z koleżanką.

Z drugiej strony, nie tracę jednak czasu na dojście do szkoły, mogę dłużej spać. Uczę się przecież we własnym domu. Nie rozlegnie się w nim jednak głośny dźwięk dzwonka, sygnalizujący rozpoczęcie zajęć lekcyjnych, których po dłuższym czasie naprawdę może brakować.

Zdalne nauczanie ośmiela mnie, zazwyczaj na lekcji z języka angielskiego nie odzywam się. Milczę, bo chociaż mam swoje spostrzeżenia, wstydzę się je wypowiedzieć.

Kiedy istniała metoda wirtualnej burzy mózgów, napisałam kilka zdań i poczułam większą swobodę.

Wirtualne nauczanie ma więc dla mnie swoje atuty.

Zdalne nauczanie pokazało mi jednak, że nie wszystko robi się dla oceny. Lekcje budują relację między mną a nauczycielem, są ciekawe. Wiem, że praca zdalna jest wyzwaniem nie tylko dla mnie, ale przede wszystkim dla moich nauczycieli, nie tylko technologicznym, ale też społecznym, emocjonalnym.

Bardzo brakuje mi realnego kontaktu, z każdym z nich.

Szczególnie tęsknię za panią Basią i Anią. Brakuje mi także bezpośredniego kontaktu z koleżankami i kolegami, dyskusji czy pracy z nimi w grupie.



Moja zdalna praca... *Patrycja*

Widać, że Pati naprawdę się uczy zdalnie.

przypisek Redakcji

Teraz jest moment, w którym nauczyciele, nawet ci najbardziej niechętni smartfonom i komputerom, odkrywają, że nowoczesne technologie nie zabijają edukacji, tylko jej pomagają. Można je wykorzystywać w sposób efektywny i mieć przy tym dużo radości i satysfakcji z pracy.

Jestem przekonana, że jak ten trudny czas minie, polska szkoła ma szansę stać się bardziej kreatywna, projektowa, twórcza. Będzie dobrze, ale wiele zależy ode mnie i od nas samych.

I może się okazać, że zostawiłam ją tablicową, a zastanę onlajnową!

Patrycja Kondas

TAJEMNICA MOJEJ SZKOŁY

konkurs

Zuzanna Malicka z klasy 5 e - wyróżnienie w konkursie literackim "Tajemnica mojej szkoły", którego organizatorem była nasza redakcja

Czarny kot to piwnica w mojej szkole. Słyszałam kilka legend o czarnym kocie. Ale w tej jednej jest wiele prawdy.

CZARNY KOT W SZKOLNEJ PIWNICY

Dawno, dawno temu żył rolnik. Nie miał dzieci ani żony. Miał on jedynie czarnego kota.

Pewnego dnia, gdy szedł w stronę parku, Czarny postanowił się poszwendać po okolicy. Nagle wskoczył do piwnicy w szkole przez otwarte okienko. Bardzo mu się spodobało, więc postanowił się zdrzemnąć. Znalazł sobie miejsce przy ścianie. Stał, pomyślał przez chwilę i położył się. Mruknął i zasnął.

Niespodziewanie do piwnicy wbiegło czworo dzieci, a przecież drzwi zawsze były zamknięte. Kot tam tylko mógł wejść, dlatego że było otwarte okienko. Zauważyło go jedno dziecko. Powiedziało pozostałym kolegom. Ci przestraszeni, że to duch, szybko uciekli. Tylko jeden chłopiec się nie bał i zamknął okienko, żeby przyjść następnego dnia i pokazać innym dzieciom dziwnego kota.

Kot natomiast wiedział, że utknął. Miauczał i miauczał, ale nikt go nie usłyszał. Poczuł burczenie w brzuchu, więc postanowił nie tracić czasu i poszukać jakiegoś jedzenia. Szybko zorientował się, że nie ma niczego, co mógł zjeść. Nawet wody do picia nie znalazł.

Następnego dnia ciekawe kotka dzieci wbiegły do piwnicy, by się z nim pobawić. Niestety, Czarny leżał nieżywy.

Niektórzy mówią, że codziennie w nocy jego duch pojawia się w piwnicy, żeby poszukać czegoś do jedzenia. I bardzo głośno miauczy. Może dlatego ta piwnica w szkole ma taką nazwę?

Zuzanna Malicka, kl. 5 e



Publikacją opowiadania naszej redakcyjnej koleżanki zakończyliśmy II edycję

SZKOLNEGO KONKURSU LITERACKIEGO

Przypomnijmy:

W semestrze I ogłosiliśmy konkurs **Moja przygoda wakacyjna**. W II semestrze zaprosiliśmy uczniów do konkursu **Tajemnica mojej szkoły**. Każdy uczestnik, oprócz opowiadania, przysłał zdjęcie jakiegoś miejsca w szkole, oczywiście związanego z treścią pracy. Dzięki temu w czasie zdalnego nauczania mogli czytelnicy powspominać czasy, gdy biegaliśmy po całej szkole. Zaskakujące, że najczęściej w opowiadaniach pojawiała się szatnia i piwnica, gdzie odbywały się próby i spektakle różnych grup teatralnych.

Jeszcze raz gratulujemy wszystkim nagrodzonym. Niestety, dyplomy i nagrody chyba odbiorą dopiero w przyszłym roku szkolnym.

Redakcja